



## Swietłana Wasilenko „Głuptaska”



„Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydził mądre” – te niezwykle znamienne słowa, wypowiedziane przez jedną z postaci, mogą stać się kluczem do odczytania niesamowicie poruszającej historii Swietłany Wasilenko. Książki krótkiej, acz niezwykle syntetycznej, poruszającej ogrom kwestii, mądrej, ale też niezwykle ciężkiej, jeżeli chodzi o emocje.

Swietłana Wasilenko urodziła się w zamkniętym mieście-poligonie (Kapustin Jar), w którym testowano rakiety oraz broń jądrową. Niewątpliwie taka izolacja miała wpływ na tematy, które pisarka podjęła w swej powieści.

Tytułowa Głuptaska, Nadźka, zaraz po urodzeniu włożona zostaje przez rodziców, którzy wstydzą się swego upośledzonego dziecka, do kołyski i puszczona na tratwie nurtem rzeki Achtuby. Dziewczynka doływa do brzegu wioski, jakiś czas opiekuje się nią kobieta do której trafiła, potem jednak przewieziona zostaje do domu dziecka, który prowadzony jest przez okrutną, oddaną komunistycznemu reżimowi, opiekunkę. Głuptaska ucieka z tego nieludzkiego miejsca i zaczyna swą wędrówkę po wioskach.

Realna droga bohaterki stanowi odbicie onirycznej drogi przez historię Rosji. Dziewczynka napotyka wokół siebie wiele zła, wyrazem sprzeciwu wobec brutalności i okrucieństwa świata – tutaj odnajdujemy ciąg nawiązań do przeszłości narodu rosyjskiego – staje się jej milczenie. Sama, choć doświadcza nieustannie nowych przykrości, jest uosobieniem dobra. Instynktownie czuje, że zło rodzi zło, na wszelkie jego przejawy odpowiada więc dobrem. To dobro uzewnętrznia się w niezwykle sposób po spotkaniu z Matką Boską, kiedy to Nadźka obdarzona zostaje niezwykle mocą – otrzymuje dar uzdrawiania ludzi. Aż w końcu czas zatacza koło, Głuptaska wraca do miejsca urodzenia i odgrywa rolę zbawiającej świat.

Powieść jest dość trudna – mieszają się w niej wątki fantastyczne, religijne i baśniowe. Pisarka prowadzi nas przez oniryczny labirynt symboli, skojarzeń i znaków.

Książka odebrana jako alegoryczne zwierciadło, w jakim przegląda się Rosja wywołała gorącą dyskusję. Mieszanka barwnych literackich obrazów, jakie zaserwowała nam Wasilenko, niezwykle wciągnęła i głęboko poruszyła Klubowiczki.

Agnieszka Tomczyk